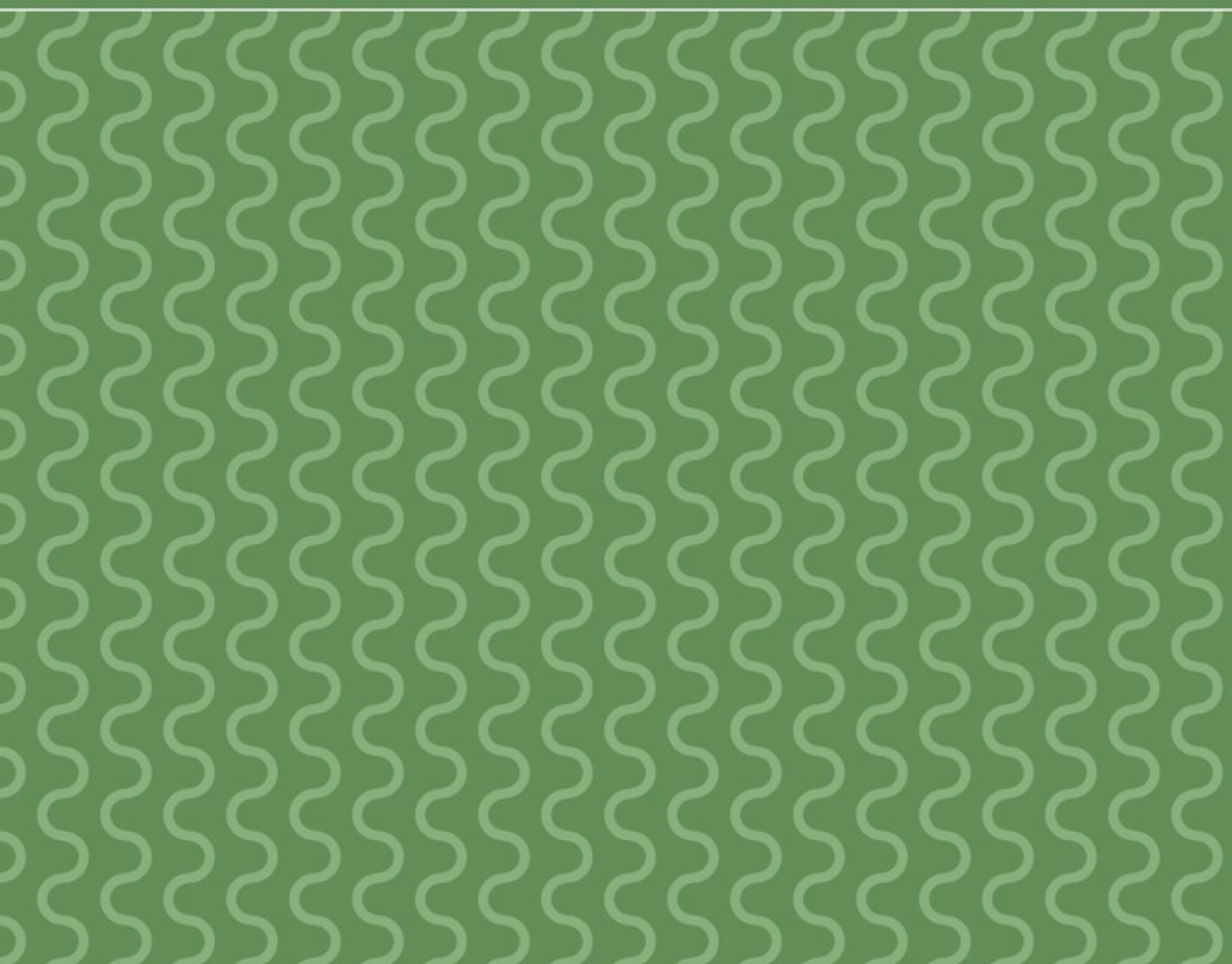


Vlad Potemkin

*Co posiejesz,  
to i zbierzesz*



Vlad Mieszko

**Co posiejesz, to i zbierzesz**

«Издательские решения»

## **Mieszko V.**

Co posiejesz, to i zbierzesz / V. Mieszko — «Издательские решения»,

ISBN 978-5-04-005531-9

Tej bajce potrzebne są ilustracje. Narysuj i przyślij do nas swoje rysunki. Może to właśnie ty wygrasz główną nagrodę. A bajka podpowie ci, że trzeba malować. I jakim trzeba być. Przecież bohater nie jest fikcyjna, A prawdziwe postacie, istniejące po dziś dzień. Najważniejsze to zrozumieć i wtedy w życiu będzie wszystko w porządku.

ISBN 978-5-04-005531-9

© Mieszko V.  
© Издательские решения

# Co posiejesz, to i zbierzesz

## Vlad Mieszko

© Vlad Mieszko, 2016

Создано в интеллектуальной издательской системе Ridero

Duży Świerk w samotności rosła na leśnej polanie. Pewnego ranka pod nią rozchylając suchą trawę, pojawił się Borovicek. Zobaczył przed sobą jasno-brązowe gałązki z zielonymi igłami, przez które patrzyło na niego błękitne niebo.

– Dzień dobry, pani Jodelkę, – powiedział.

Jodelkę obejrzała się wokół, ale nikogo nie zobaczyła.

– Chyba się wydało? – pomyślała. – Kto może witać się ze mną, jeśli jestem sama na tej polanie?

Jej zrobiło tak smutno, co ona nie zauważyła, jak łzy pojawiły się w jej oczach.

W tym momencie Wiatr przebiegł po jej szczycie, grając gałęziami.

– Nie smuć się, Jodelkę! – powitał on i, latający, dodał. – Spójrz!... Spójrz, jaki piękny dzień!

Wiatr popędził dalej. On często odwiedzał Szanowna pani Świerk.

Wiatr lubił podróżować. Chciał wszystko zobaczyć i poznać. Świerk nazywała się do swojego przyjaciela: "Wiatr-Koneser". Wszystko, co widział jej o tym opowiadał. Ale zawsze spieszył. Mówiąc słowo, on natychmiast znikał w niebo. Czasami, nawet nie czekając na jej odpowiedź. Ale, ona nie czuła się urażona na niego, wiedząc: «Jak ma dużo u niego spraw na głowie?!»

Jodelkę nie chciało się smucić w taki piękny dzień. Ona wytarła łzy i nie zauważyła, jak zerwała zieloną igłą i poleciała w dół.

– Oj! – dało się słyszeć z ziemi. – Kto to jest?... Pani Jodelkę, nie wiesz, kto mnie ugryzł?

Jodelkę spojrzał na ziemię i zobaczyła mały grzybek.

– To, ty jesteś ze mną witasz?! – zapytała ona, uszczęśliwiony swojemu nowemu sąsiada.

– Ja! – odpowiedział Borovicek. – Ale pomyślałem, że jest pani zajęty jakimś bardzo ważnym rozwiązaniem?! Dlatego nie zaczął przeszkadzać. Ale tu ktoś mnie ugryzł, i postanowiłem dowiedzieć się: «Czy nie widzieli:,, Kto to zrobił?»

Jodelkę spojrzała w dół i zobaczyła na czubku kapeluszy swoją igłę.

– Oj!.. Tak – to moja igłę spadła na ci?! – powiedziała łagodnym głosem. – Przepraszam, jeśli ono ci zrobiła krzywdę.

– Tak, nie!.. – nie mógł powstrzymać wzruszenia grzyb na ostrożny stosunek Jodelkę. – Nie bardzo to boli... Prostu, jak to niespodziewanie.

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.